

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń

W tekście (przed kron.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) „ 8
zwyczajne „ 4
drobne za jeden wyraz ten. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się petitem (drobnym pismem).

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem mie-
sięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. „ 13.50
Zagranicą „ 18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

W środę, dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie-Przedmieście 66, tow. Mikołaj Hankiewicz wygłosi odczyt dyskusyjny na temat: „Pokój na Wschodzie a kwestja polsko-ukrańska“. W dyskusji wezmą udział posłowie i radni socjalistyczni. Bilety od 1 mk. do 3 mk. do nabycia w O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

W dzisiejszą rocznicę.

Od wielu już lat rocznica 28 stycznia 1886 roku czczona jest przez polską klasę robotniczą, jako wspomnienie pierwszych w Polsce, zapasów z przemocą kapitalistyczną i jako dzień, w którym hold się składa bohaterom „Proletariatu“ — tym pierwszym, co życiem i męzną śmiercią rzucili posiew odtąd nigdy niegasnącej walki o Socjalizm.

W końcu ósmego lat dziesiątka ubiegłego stulecia, w r. 1876-77 poczęły się tworzyć u nas pierwsze koła socjalistyczne, złożone z robotników i młodzieży, a w kilka lat później, w r. 1882, powstała już pierwsza w Polsce Partja Socjalistyczna „Proletariat“. Możliwa praca pierwszych socjalistów polskich raz poraż rwała się skutkiem przesładowań rządowych. Raz poraż liczne aresztowania dziesiątkowały ich szeregi. Nie mogli jednak one już nigdy zupełnie zniweczyć budzącego się ruchu. Ruch ten bowiem od pierwszych dni stał się ośrodkiem walki w imię obrony codziennych interesów klasy robotniczej, zarówno jak i o urzeczywistnienie celów socjalistycznych.

„Proletariat“ nie był organizacją obojętą rzeczywistości. Dążył do rewolucji społecznej i politycznej, ale chciał ją przygotować. A przygotowania do rewolucji rozumieli w ten sposób, że dążyli by ruch klasy robotniczej „uczynić świadomym, ująć w karby organizacyjnej dyscypliny i wystawić określony program celów i środków Rewolucji“, gdyż „straszne następuje spustoszenie, kiedy nędza doprowadza masy ludowe do ostatecznych granic rozpaczy i rozlukię żywioły z szaloną siłą rzucają się na istniejący porządek rzeczy“.

Każdy dzień istnienia „Proletariatu“

pomnażał jego szeregi, utrwał znaczenie, rozszerzał wpływy. W imię poprawy losu w ostatniej nędzy żyjących i wyzyskiwanych ciemnych mas robotniczych, w obronie człowieczeństwa w robotniku polskim, w imię przyszłej walki o dalekie ideały ustroju socjalistycznego, w imię przyszłej rewolucji socjalnej — rzucił wyzwanie Rządowi carskiemu i klasom posiadającym „Proletariat“. Klasy posiadające zrozumiały to wyzwanie. Lecz nie potrzebowały stawać same do walki z ruchem robotniczym. W ich obronie i w obronie swojej najędzniejszej, despotycznej władzy, stanął rząd carski.

Zwyciężył carat. Cztery szubienice stanęły w Warszawie 28 stycznia 1886 roku. Dzień ten, dzień pierwszego walnego zwycięstwa odniesionego przez rząd carski nad klasą robotniczą, stał się zarazem dniem jego krwawych godów z polską burżuazją: Odtąd coraz to mocniejszy stawał się ten związek polskich klas posiadających z najazdem, coraz głębszą nienawiścią do ruchu robotniczego.

Dumni ze swej pracy i szczytnych celów, w imię których podnieśli sztandar walki, szli na stracenie bohaterowie dzisiejszej rocznicy. Lecz sztandar, który wypadł z ich męczeńskich dłoni, podjęli nowi bojownicy — całe pokolenia bojowników — podjęła klasa robotnicza pod wodzą następczyni „Proletariatu“ — Polskiej Partji Socjalistycznej.

U stóp szubienicy bohaterowie „Proletariatu“ rzucili okrzyk:

„Niech żyje rewolucja socjalna!“

Dziś ten okrzyk stukrotnym echem po wszystkich krańcach świata się rozlega.

T. Szturm de Sztrem.

Konferencja socjalistów z państw, powstałych na gruzach carskiej Rosji.

Sprawa nawiązania bliskich stosunków między partjami socjalistycznymi państw, powstałych na gruzach byłego imperjum rosyjskiego posiada doniosłe znaczenie dla utrwalenia ich państwowej samodzielności i dla rozwoju ruchu socjalistycznego w tych

krajach. W zrozumieniu tego Rada Naczelna na posiedzeniu dn. 29 października powzięła następującą uchwałę:

„Polska Partja Socjalistyczna uważając ściśle porozumienie pomiędzy Polską a Ukrainą, Białorusią, Litwą, Łotwą, Estonją i

Finlandją za leżące w interesie socjalizmu międzynarodowego, a także wszystkich tych krajów, poleca C. K. W. zwrócić się do partji socjalistycznych Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Estonji i Finlandji, celem urządzenia w najbliższym czasie wspólnej konferencji w sprawie stosunków wzajemnych Polski i państw wyżej wymienionych, w sprawie stosunku do Rosji, oraz celem nawiązania ściślejszej łączności z powyższymi partjami“.

W wykonaniu powyższej uchwały Sekretariat Generalny P. P. S. nawiązał stosunki z partjami socjalistycznymi wymienionych krajów, zaś w dniu 9 stycznia odbyło się w Warszawie zebranie z udziałem przedstawicieli P. P. S., Litewskiej Socjalno-Demokratycznej Partji, Ukraińskiej S.-D. Partji i Ukraińskiej Socjalno-Rewolucyjnej Partji. I-mieniem P. P. S. zagali zebranie tow. Daszyński, witając obecnych przedstawicieli so-

cialistycznych partji narodów litewskiego i ukraińskiego i wyjaśniając cel projektowanej konferencji. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich reprezentowanych na zebraniu partji, poczem ustalono następujący porządek dzienny konferencji:

1. a) Ruch wyzwolńczy narodów na terytorjum byłego caratu a walka klas.
 - b) Pokój na wschodzie.
 2. Stosunki wzajemne walczących o swą niepodległość narodów.
 3. Organizacyjne stosunki pomiędzy socjalistycznymi partjami, biorącymi udział w konferencji.
 4. Stanowisko tych partji w Międzynarodówce.
- Postanowiono odbyć konferencję w Warszawie, termin jej zwołania ustalono na sobotę, 20 marca 1920 r.

Okupacja a firma br. Frankowskich.

Podczas okupacji niemieckiej, władze cywilne i wojskowe okupacyjne prowadziły na terenie Kongresówki politykę gospodarczą, zmierzającą przedewszystkiem do wyciszczenia z naszego kraju jaknajwiększej ilości środków żywnościowych, surowców wszelkiego rodzaju, oraz do zrujnowania tych gałęzi przemysłu polskiego, które po wojnie mogłyby być konkurentem dla przemysłu niemieckiego. W miarę realizowania tej polityki, w miarę jak blokada dawała się odczuwać Niemcom coraz dotkliwiej, akcja niszczyielska społecznego gospodarstwa w Polsce przybierała katastrofalne, zastraszające rozmiary. Doszło do tego, że po przemyśle Kongresówki zostały tylko gruzy, o ile i te gruzy nie zostały przez okupantów sprzedane (np. fabryka chemiczna w Łowiczu). Doszło do tego, że w Polsce zapanował straszliwy głód, którego skutki dziś jeszcze odczuwamy.

Do udziału w akcji niszczyielskiej, której dokładnie własnymi środkami przeprowadzić by nie mogli ze względu na opór ludności, zaprosiły władze okupacyjne różne indywidualia. Te indywidualia, otrzymując na własne imię różnego rodzaju monopole, dostawy, albo pracując w firmach niemieckich, i znając stosunki miejscowe, odgrywały rolę tych maciek wielogłowego polipa niemieckiego, które sięgały do źródeł, niedostępnych najeźdźcom.

Na terenie Kongresówki mieliśmy podczas okupacji setki tego rodzaju niemieckich agentów gospodarczych, pochodzenia krajowego. Oczywiście, większość działała w ciszy zupełnej i nazwiska ich nie stały się „słynnymi“ w opinii publicznej. Natomiast kilka nazwisk ludzi tego gatunku znano powszechnie.

Do takich należało słynne w całej b. Kongresówce nazwisko „Frankowski“. Firma

„Bracia Frankowscy“ otrzymała od okupantów monopol mięsny na całą okupację. Wszystkim dobrze są znane, szczególnie włościanom i ziemianstwu, bryczki zaprzężone w parę spasionych koni rozjeżdżające po wsiach i dworach polskich z „szucmanami“ i agentami firmy.

Firma „B-ci Frankowskich“ odegrała jedną z najsmutniejszych ról, w historii okupacji niemieckiej.

Dzięki bowiem sprężystości, brutalności i bezwzględności tej firmy Kongresówka została na rzecz Niemców ograbiona z bydła, i im to należy przede wszystkim zawdzięczać, że podczas okupacji, wtedy, kiedy w Niemczech stan bydła prawie nie uległ zmianie w stosunku do czasów przedwojennych, to w Kongresówce pozostały marne zaledwie szczątki stanu przedwojennego. Dziś jeszcze doskonale odczuwamy rezultat akcji niszczyielskiej „Braci Frankowskich“. Oczywiście, że na swej działalności bracia Frankowscy zarobili dziesiątki milionów.

Po wypędzeniu okupantów z ziem Kongresówki zniknęli również i B-cia Frankowscy, schronili się na teren Ks. Poznańskiego, skąd pochodzili. Na terenie Kongresówki pozostawili jedynie swych cichych współników i urzędników, którzy jak mogli ochraniali to, co z majątku tej firmy pozostało, a co nie mogło być wywiezione dzięki nagłemu przepędzeniu okupantów i ich popleczników.

Zdawałoby się, że tego rodzaju indywidualia już nie będą nawet próbowały powrócić na teren, który wyniszczały, że po wyzwoleniu się Poznańskiego z pod przemocy niemieckiej wyemigrują dalej — do Niemiec, gdzie już spokojnie będą mogli trawić swoje lupy.

Okazało się jednak, że pomylili się ci,

